

czwartek, 08.06.2023

Uroczystość Bożego Ciała - rozważanie

Uczestniczymy dzisiaj w uroczystych procesjach, czcimy Najświętszy Sakrament, śpiewamy piękne eucharystyczne pieśni. I co z tego wynika? Chrystus nie chce być „obnoszony po ulicach”, Chrystus nie chce mieszkać w złożonych tabernakulach, nie chce przebywać samotnie w najpiękniejszych kościołach. On chce mieszkać w naszych sercach, chce być naszym codziennym pokarmem, chce być w nas i dla nas. Chce, abyśmy Go przyjmowali, w zgodzie z Nim kształtowali nasze życie, czcili Go w naszych sercach i naszymi uczynkami, abyśmy Go miłowali, miłując bliźniego.

Procesje i nabożeństwa mogą i powinny być tylko wyrazem naszej wewnętrznej wiary i zażyłej bliskości z Bogiem, który daje się na pokarm. Inaczej są pustym tradycjonalizmem, rutyną, nic nieznaczącą ceremonią. Jezus Chrystus chce być naszym towarzyszem życia, naszym Nauczycielem i Mistrzem, wzorcem i punktem odniesienia. Chce być Bogiem żywym i obecnym w naszym codziennym życiu. Na nic nasze uczestnictwo w procesjach, jeśli na co dzień nie żyjemy zgodnie z przykazaniami Bożymi. Wielu z nas będzie w nich uczestniczyć tylko po to, aby się pokazać i zmanifestować swoją rzekomą katolickość. Na nic nasze pobożne miny i ułożone zachowanie, jeśli na co dzień nie żyjemy nauką Chrystusa i Jego przykazaniami, jeśli nasze codzienne życie pełne jest niesprawiedliwości i wyzysku! Na nic uroczyste procesje, jeśli Chrystus nie jest dla nas normą naszego życia. Trzeba dzisiaj zadać sobie pytanie: Po co idę na procesję? Nasze chrześcijańskie życie musi być zakorzenione w Eucharystii, musi z niej wypływać i do niej dążyć. Kiedy uczestniczymy w Eucharystii z zaangażowaniem, staje się ona treścią naszego życia, napętnia nas miłością, ogarnia naszą duszę, jest zagłębieniem się w Sercu Chrystusa. Eucharystia jest dla nas ochłodą w skwarze, pociechą w utrapieniu, nadzieją w życiowych trudnościach, radością w smutku i pomocą w sytuacjach, zdawałoby się, bez wyjścia. Pomaga nam zrozumieć jak wielka jest miłość Boga do człowieka, jak niezgłębione jest Jego miłosierdzie dla każdego grzesznika.

Tak wielu ludzi gardzi dziś Eucharystią, nie szanuje jej, często z lenistwa w niej nie uczestniczy, chociaż do kościoła ma tak blisko. Można odnieść wrażenie, że im więcej jest samochodów, tym mniej ludzi w kościele. A kiedyś, szczególnie mieszkańcy wiosek, szli wiele kilometrów w śniegu, błocie, w letnim skwarze i jesiennej słońcu, aby uczestniczyć w Eucharystii. Dziś ci sami ludzie, chociaż już starsi, wolą siedzieć w domu, wyjechać na działkę, niż pójść albo pojechać do kościoła. Dziś, gdy kapłani wychodzą na ulice naszych miast i wsi, możemy uczcić tajemnicę Eucharystii swoją postawą. Wielu młodych nie szanuje Eucharystii. Można to zobaczyć podczas każdej Mszy, gdy zamiast uklęknąć, kucają, „wypinają się” na Pana Boga. Eucharystia jest też dla niektórych spotkaniem towarzyskim, dlatego rozmawiają, przeszkadzają innym w skupieniu, patrzą na komórki i nie mogą doczekać się końca. To smutna rzeczywistość naszych kościołów.

Dziś świętujemy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, stroimy nasze domy, wychodzimy na ulice, dając przez to świadectwo naszej wiary. Pokochajmy Eucharystię, uczmy się Jej, znajdziemy czas, aby poznać jej tajemnicę, w której ukryta jest głębia Bożej dobroci. Chlebie życia, odmień nasze życie codzienne, abyśmy świadczyli o Tobie przede wszystkim dobrym i uczciwym życiem. Być czystym jak Chrystus, być dostępnym dla wszystkich jak Chrystus, być posłusznym jak On - to jest program na życie dla wszystkich Jego prawdziwych wyznawców. Pójdźmy za Chrystusem w dzisiejszą Uroczystość, ale niech ta procesja jutro, przez kolejne dni, miesiące i lata trwa dalej. Bez baldachimu, bez bielaneł, bez chorągwi. Niech znakiem obecności Chrystusa będzie nasza dobroć, wzajemna życzliwość i otwartość na siebie.



o. dr Mirosław Sokoliński O. Carm.

z homilii na Uroczystość Bożego Ciała, 8 czerwca 2023 r.